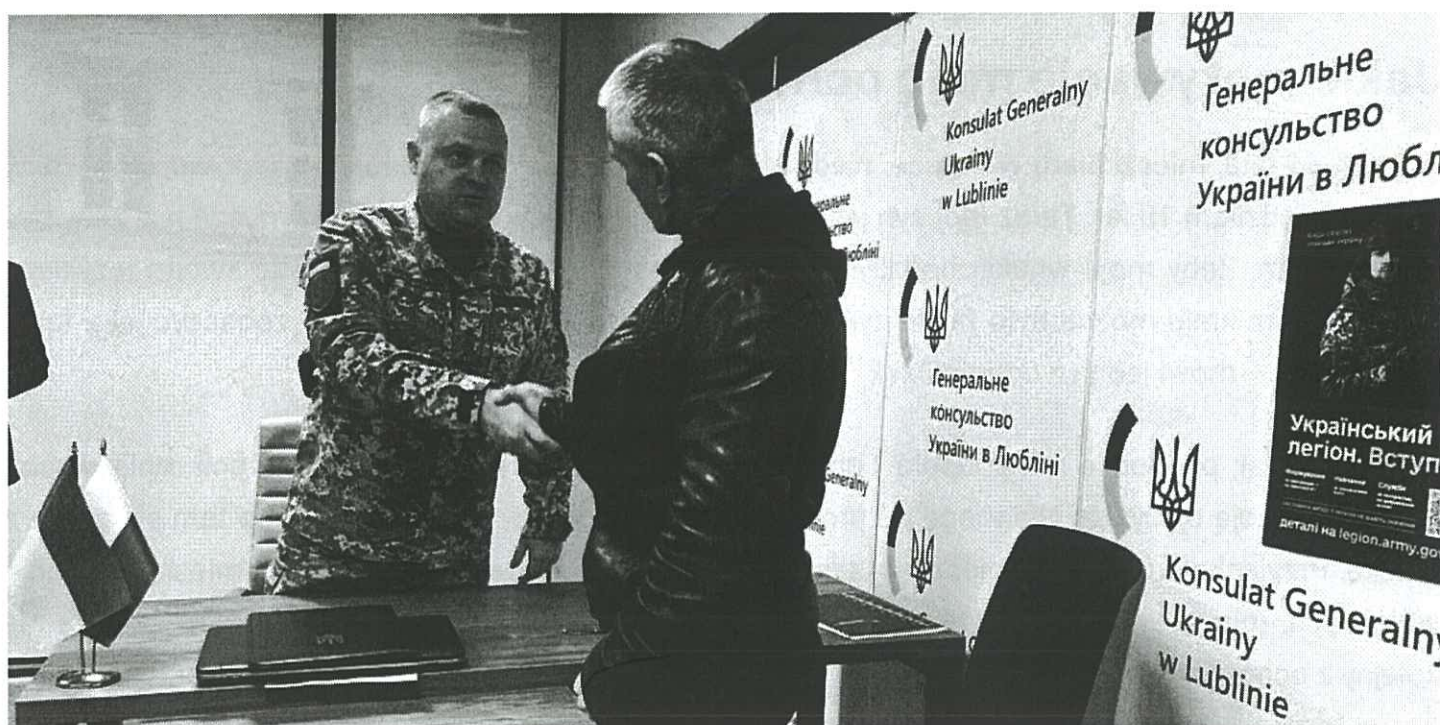


# Najpierw szkolenie, później front. Nowi ochotnicy dołączyli do Legionu Ukraińskiego

10 stycznia 2025 / 19:34

AA

[f Udostępnij na Facebook](#)[Udostępnij na Twitter](#)[QR Kod QR](#)

Kolejni ochotnicy dołączyli do Legionu Ukraińskiego. Dziś (10.01.2024) w Konsulacie Generalnym Ukrainy w Lublinie zostały uroczyście podpisane kontrakty z przyszłymi żołnierzami. Na front trafią oni za kilka miesięcy, a teraz przed nimi szkolenie na polskich poligonach.

## Wśród ochotników są także kobiety

Ta witryna wykorzystuje cookie. Kontynuując przeglądanie wyrażasz zgodę na używanie plików cookie.

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony Polityki prywatności.

Rozumiem

pracowników medycznych oraz w jednostkach łączności. **Najwięcej osób mamy z Polski, ale także z Czech, Niemiec czy Danii.** Mamy dwie kategorie ochotników. W pierwszej kategorii znajduje się młodzież, która wyjechała za granicę jako jeszcze niepełnoletni obywatele. Druga kategoria to ci, którzy są za granicą kraju już bardzo długo. Każdy z nich już ma w Europie swoją rodzinę i mimo tego zdecydowali się stanąć w obronie swojego państwa.

– **Zgłoszeń mały około 1300 – mówi Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Oleh Kuts.** – Jest to proces. Ktoś jeszcze ma do zrobienia badania medyczne albo logistycznie do nas nie dotarł. Nie możemy powiedzieć konkretnej liczby, mówimy o kilku dziesiątkach, ale tym razem to jest dwa razy więcej. Mamy już przygotowane wszystko do podpisania, ale niektórzy nie dali rady dzisiaj przybyć. My musimy to robić tak, że to ma być w jednym dniu, żeby od razu podpisali i wyjechali na poligon. Ci, którzy są przygotowani i mają wyniki medyczne, wywiady z naszymi przedstawicielami po prostu będą już w trzeciej fali. Jest ich kilkadziesiąt. Ale teraz jest dwa razy więcej – to jedyne, co możemy powiedzieć publicznie.

## **Jakie motywacje mają ochotnicy?**

– Mam 44 lata, mieszkałam w Polsce, niedaleko od Poznania. W przeszłości byłam wojskowym, w wojsku spędziłam 10 lat. Teraz mój syn jest w wojsku i zdecydowałam, że ja też muszę iść, żeby być razem z nim. Żeby moje wnuki chodziły po swojej wolnej ziemi, żeby rozmawiać swoim językiem, żeby w moim kraju można było fajnie żyć, żeby też wszyscy mogli przyjechać i zobaczyć jaka fajna jest Ukraina – mówi jedna z ochotniczek.

– Mam 18 lat, pochodzę z Mariupola i przyjechałem do Polski, ponieważ bardzo boli mnie serce i tęsknie za moją ojczyzną. Nie mogę po prostu siedzieć i patrzeć na to wszystko, co tam się dzieje z daleka. Przyjechałem z Danii, mieszkam tam już od 2 lat. W Mariupolu przeżyłem 3 miesiące działań wojennych, miasto bardzo ucierpiało, ale bardziej ucierpieli ludzie niż infrastruktura – zwierza się kolejny z ochotników.

**CZYTAJ:** Premier: Jest decyzja o pierwszych ekshumacjach polskich ofiar UPA

## **Legion walczy z dezinformacją**

– Zanim te osoby trafią na front minie jeszcze kilka miesięcy. W pierwszej kolejności te osoby muszą przejść podstawowe szkolenie, następnie żołnierze muszą przejść szkolenie specjalistyczne zgodnie ze swoją wojskową specjalnością. Po tym obowiązkowo odbędzie się szkolenie kolektywne, czyli przejście bojowego zgrania samego oddziału. Obecnie nie ma jeszcze mowy o skierowaniu tych żołnierzy do rejonu walk – dodaje ppłk Petro Gorkusha.

– Powstanie tego legionu i szkolenie pozwala nam też zwalczyć dezinformację – uważa Oleh Kuts. –

Ta witryna wykorzystuje cookie. Kontynuując przeglądanie wyrażasz zgodę na używanie plików cookie.

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony Polityki prywatności.

**Rozumiem**